Nr 226. Kraków, Sobota 21 Maja 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników. Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wyrok w procesie Tarnowskiej.

(Telegram „Nowej Reformy“.)

Wenecya, 21 maja.

Wczoraj wieczorem ukończył się proces przeciw Tarnowskiej i tow. Narada przysięgłych, która się odbyła po południu, trwała 4 godziny. O godzinie 7 i pół przysięgli powrócili do sali rozpraw, poczem przewodniczący ławy ogłosił werdykt.

Według werdyktu Naumowa uznano winnym morderstwa. Naumow zranił hr. Komarowskiego w zamiarze zabicia go i z premedytacyą, z pobudek osobistych, jednakże w chwili czynu umysł jego był tak osłabionym, że poczytalność a zatem i odpowiedzialność znacznie się zmniejszyła.

Tarnowską uznano jako inspiratorkę morderstwa. Pytaniu co do zboczenia umysłowego u niej, przysięgli zaprzeczyli, zaprzeczyli również, jakoby dała Naumowowi wprost polecenie zabójstwa, natomiast potwierdzili pytanie, że świadomie pchała go do tej decyzyi i utwierdzała go w niej. Przysięgli potwierdzili jej współwinę i przyjęli premedytacyę w celu osiągnięcia premii ubezpieczeniowej po hr. Komarowskim, jednak przyznali jej częściowe osłabienie umysłu.

Pryłukowa uznano winnym w równym stopniu, co Tarnowską. Przysięgli zatwierdzili wszystkie pytania co do niego, bez żadnych łagodzących okoliczności.

Perierównę uznano za nie zamięszaną w zbrodnię i zaprzeczono pytania, odnoszące się do niej.

Wkońcu uznano, że hr. Komarowski nie byłby zmarł od ran, gdyby inne powody nie przyczyniły się do tego.

Po dłuższej naradzie przewodniczący trybunału o godz. 9 min. 20 ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali:

Tarnowska na 8 lat i 4 miesiące więzienia.
Prylukow na 10 lat i 3 miesiące więzienia.
Naumanow na 3 lata i 1 miesiąc więzienia.
Perierówna została uwolnioną.

Naumanow usłyszawszy wyrok, chwycił się rękami za czoło. Tarnowska zaczęła płakać, a Pryłukow śmiał się cynicznie. Gdy skazanych wyprowadzano do więzienia, Tarnowska spotkała się w korytarzu sądu z Naumanowem i zawołała do niego: Tylko odwagi, będę się modlić za ciebie. Naumanow ucałował jej ręce.

Podczas ogłaszania wyroku na ulicach zgromadzono wiele wojska, aby przeszkodzić ewentualnym demonstracyom.

O ziemstwa na Litwie i Rusi.

(Tel. pet. ag. telegr.).

Petersburg, 21 maja.

Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy o zaprowadzeniu ziemstw dla gubernii witebskiej, kijowskiej, wileńskiej, mińskiej, Mohylewa i Podola.

Stołypin popierał przedłożenie rządu w dłuższej mowie, wskazując na historyczne ugrupowanie obszarów zachodnich. Rząd nie miał prawa pozostawić swemu losowi rozdzielone słabe resztki rosyjskiego poczucia państwowego w walce przeciw silnie zrzeszonej twierdzy polskiej kultury, nie mógł pozostać w roli spokojnego widza wobec walki konkurencyjnej dwóch ekonomicznych i politycznych czynników w tym hipodromie, jaki przedstawiają gubernie zachodnie. (Oklaski na prawicy i częściowo w centrum). Nie abstrakcyjna doktryna, lecz fakty wpłynęły na rząd, i przyszedł on do wniosku, że w tych guberniach półśrodki byłyby tylko niebezpieczeńswem. Jeżeli Duma uznaje wraz z rządem, że interesa państwowe muszą tam być strzeżone, byłoby dziwne, aby je tylko częściowo zabezpieczać. Rząd odstąpił od zamiaru zaprowadzenia ziemstw w 3 guberniach generał-gubernatorstwa wileńskiego tylko dlatego, że nie ma tam pola dla wolnej samodzielności ziemskiej przy przestrzeganiu rosyjskiej idei państwowej. Obecnie wschodnia ludność wchodzi w ciągłą styczność z rosyjskiemi instytucyami, w których wyraża się idea państwowa.

Obszar, o którym mowa, począł grawitować do Królestwa Polskiego, ponieważ rosyjski rząd z powodu słabości materyalnej i braku myśli państwowej nie potrafił utrzymać go w rękach. (Oklaski).

Na szeregu historycznych przykładów wykazuje Stołypin, że wielkoduszne zamiary rosyjskich monarchów, jak car Paweł i Aleksander I, którzy z tego obszaru polskiego wpływu próbowali uczynić przyczynek do idei państwowej, okazały się politycznem złudzeniem i doprowadziły do powstań z r. 1831 i 1863. Rezultatem wielkodusznych zapędów Aleksandra II były ciężkie zarządzenia, które trwały w mocy aż do r. 1904. W latach 1904 i 1905 zniesiono ograniczenia dla polskiej ludności, to jednak pociągnęło za sobą wzrost wrogich stosunków polskiej inteligencyi do wszystkiego co rosyjskie. Zawsze, ile razy słabła twórcza siła rosyjska, wynurzały się siły polskie i umacniały się.

Mowca omawia polskie prądy w ostatnim czasie w obszarze zachodnim i przypomina, jak przed rozwiązaniem drugiej Dumy Polakom, którzy u niego zjawili się, zwrócił uwagę, że w polityce niema zemsty, a są tylko następstwa. Pod naciskiem tych prądów rząd musiał porzucić wypracowany w r. 1906 projekt, który opierał się na reprezentacyi proporcyonalnej i przekształcić go ku ochronie rosyjskich interesów państwowych.

Wkońcu zauważa mowca: Nie chciałbym opuścić trybuny bez powtórzenia, że celem przedłożenia jest nie ograniczenie praw Polaków w obszarze zachodnim, lecz ochrona praw tamtejszych Rosyan. Przedłożenie daje wszystkim warstwom miejscowej ludności zgodne z ustawą zastępstwo i kładzie tylko kres starej, od setek lat istniejącej politycznej walce szczepowej, chroniąc rosyjską podstawę państwową. Potwierdzenie tej zasady w tej sali może rozproszy wiele złudzeń i nadziei, ale zapobiegnie niemałemu nieszczęściu i nieporozumieniu, jeżeli otwarcie zadokumentuje się, że obszar zachodni jest i zawsze na wieki zostanie rosyjskim (Trwałe burzliwe oklaski, brawa na prawicy i u części centrum).

Gdy posiedzenie przerwano, ponowiły się oklaski, wielu nacyonalistów i członków prawicy zbliżyło się do loży ministeryalnej i ściskało Stołypinowi rękę.

Pogrzeb Edwarda VII.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn. Pogrzeb króla Edwarda był imponującą manifestacyą całego narodu, rzec można całego świata. Pogrzeb ten robił jeszcze silniejsze wrażenie, niż pogrzeb królowej Wiktoryi przed 9 laty. Od godziny 6 rano zastanowiono w ulicach ruch kołowy. Sklepy były pozamykane, fabryki wstrzymały pracę. Dzienniki nie wyszły. Nawet w ulicach, któremi pochód nie przechodził, przerwano na znak żałoby na pół godziny ruch tramwajowy.

Ludność już onegdaj w nocy pozajmowała najkorzystniej położone punkty miasta, mimo ulewnego deszczu, który padał przez całą noc. Nad ranem wypogodziło się i panował tak silny upał, że zaszło wiele wypadków udaru słonecznego. Nader efektowną była dekoracya ulic, któremi szedł pochód; wzdłuż tych ulic poustawiano dekoracyjne maszty. Domy przybrane były w dekoracye fioletowe, purpurowe i białe ze znakiem „E. VII“. Ilość ludzi zgromadzonych na przestrzeni od Westminsterhall przez Hyde-Park do dworca kolejowego, obliczają na miliony. — Mimo to panował wszędzie porządek.

Karawan, wiozący zwłoki królewskie, okryty był białym jedwabiem w purpurowe pasy. Wieńców złożono około 7000. Niektóre z nich dochodziły olbrzymich rozmiarów i robione były z najrzadszych kwiatów, n. p. jeden zrobiony był z zielonych róż.

Ceny miejsc na trybunach lub w oknach doszły do niebywałej wysokości. Jeden z właścicieli wynajął swój dom o trzech oknach frontowych za 500 funtów (12.000 kor.). Okno mieszczące 6 osób kosztowało 1260 kor. Ceny miejsc na trybunach były również olbrzymie.

Londyn. Wczoraj o g. 9 min. 10 rano dzwon dał znać, że książęta opuścili pałac Buckingham, żeby udać się do Westminsterhall. Upał w tym czasie był tak wielki, że wydarzyło się kilka wypadków udaru słonecznego.

Londyn. O godz. 9 min. 45 rano podniosło trumnę z katafalku jeden oficer i 12 żołnierzy z gwardyi i wyniosłszy ją z sali Westminsteru, złożyli na lawecie. Na kapie złożono koronę, insygnia królewskie i odznaki orderu podwiązki. Potem pochód żałobny ruszył z miejsca z muzyką kawaleryi gwardyi na czele. Za muzyką szły oddziały armii terytoryalnej i kolonialnej, specyalne rezerwy armii indyjskiej i regularnej, oraz marynarki, dalej attaché wojskowi zagranicznych ambasad, deputacye obcych wojsk i marynarek, za nimi 6 komenderujących generałów, marszałkowie polni lord Kitchener, sir Woor i lord Roberts, dwaj komenderujący admirałowie, wielcy admirałowie i admiralicya, w końcu 63 adjutantów przybocznych zmarłego, świty króla Jerzego i książąt królewskich, marszałek dworu ks. Norfolk i najwyżsi dygnitarze dworscy. O godz. 11 przybył pochód do Paddington, a o godz. 11 min. 58 specyalny pociąg ze zwłokami odjechał do Windsoru.

Londyn. Lawetę z trumną ciągnęło 8 koni, otaczali ją królewscy gwardziści przyboczni i koniuszowie zmarłego króla. Za trumną jechali: admirał ks. Ludwik Battenberski, następnie chorąży królewski, za którym prowadzono konia króla Edwarda.

Potem konno jechał król Jerzy, po jego prawej stronie cesarz niemiecki, po lewej ks. Connaught. Za nimi trójkami jechali również konno królowie: norweski, grecki i hiszpański; bułgarski, duński i portugalski; następca tronu turecki, król belgijski i arcyks. Franciszek Ferdynand; dalej książę japoński Fuszima, w. ks. Michał Aleksandrowicz i ks. Aosta; ks. bawarski Ruprecht, następcy tronu greckiego i rumuńskiego; ks. Henryk niderlandzki, ks. Albrecht wirtemberski i serbski następca tronu; ks. Henryk pruski, w. ks. heski i w. ks. Mehlenburg-Strelitz; ks. Jan Jerzy saski, ks. Koburg-Gotha i ks. Waldeck; ks. egipski Muhamet Ali pasza, ks. chiński Tsai-tao i ks. Karol szwedzki; ks. Albert Szlezwik Holstein, ks. Artur Connaught i ks. Chrystyan Szlezwik-Holstein; ks. Fife, ks. Jerzy Wilhelm Cumberland i ks. Aleksander battenberski; trzech książąt Teck; ks. Maksymilian badeński, ks. Andrzej grecki i w. ks. Michał Michajłowicz; ks. Filip sasko-koburski, następca tronu czarnogórskiego Daniło i ks. Krzysztof grecki; w. ks. Mehlenburg-Strelitz, ks. Allençon i hr. D'Eu; ks. Piotr orleański, ks. Vendôme i ks. Ludwik orleański; ks. tyamski Voradet, ks. Leopold koburski i ks. Waldeck.

Następnie jechało 12 ekwipaży. W pierwszym powozie siedziały: królowa Aleksandra, rosyjska carowa matka, księżna Royal i księżna Wiktorya, w drugim królowa Marya, królowa norweska, księżniczka Marya i książę Cornwall; w dalszych 4 powozach jechały inne księżniczki, oraz książęta Albert i Henryk. W siódmym powozie siedział reprezentant Chin, w ósmym Roosevelt, Pichon i przedstawiciel Persyi; w innych jechali reprezentanci kolonii, panie dworu i panowie. Oddział policyi i straży pożarnej zamykały pochód.

Po przybyciu na stacyę Paddington podnieśli trumnę oficerowie gwardyi z lawety i wnieśli do specyalnego pociągu.

Londyn. Gdy czoło konduktu było na dworcu Paddington, dźwięki żałobnego marszu z opery „Saul“ zapowiedziały zbliżenie się zwłok. Gdy rydwan w formie lawety zatrzymał się przed wagonem salonowym, który miał zabrać trumnę, obecni książęta utworzyli szpaler. Na dworcu tworzyło szpaler wojsko, ponownie zagrała orkiestra marsza żałobnego, sztandar pochylił się i trumnę wniesiono do wagonu i ustawiono na katafalku. O godz. 11 min. 58 nastąpił odjazd.

Londyn. Po przybyciu pociągu do Windsoru wzięli trumnę na barki oficerowie gwardyi i ponieśli ku stojącej w pogotowiu lawecie. Trumnę przykryto kapą z czerwonego pluszu, na niej złożono królewską chorągiew i królewskie insygnia. Potem ruszył kondukt ku kaplicy św. Jerzego. Na czele pochodu postępowała gwardya przyboczna, za nią heroldowie i przyboczni adjutanci zmarłego króla, potem deputacye cudzoziemskich wojsk, szef sztabu gen. i szefowie oddziałów urzędu wojennego, muzyki zebrane w jeden korpus, gubernator zamku Windsor z heroldami i tradycyjnymi „królami herbowymi“, dygnitarze dworscy, wreszcie laweta z trumną, ciągniona przez oddział marynarzy.

Za nią szli książęta w tym samym porządku jak w pochodzie do Paddington. Szli również Roosevelt, Pichon, zastępca perski i turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza. W pochodzie tym znajdowały się tylko ekwipaże królowej wdowy i członków domu królewskiego i księżniczek; pojechały one wprost do kaplicy.

Dalej szła grupa urzędników dworskich, ambasadorowie zagraniczni, świty książąt przybyłych i przydzieleni do nich oficerowie. — Królewska straż przyboczna zamykała pochód.

Koło kaplicy Jerzego wyszli na przyjęcie zwłok arcybiskupi Canterbury i Jorku, biskupi Windsoru i Oksfordu i dziekan Windsoru z duchowieństwem.

Gdy trumnę zaniesiono w pobliże ołtarza, zbliżył się do zwłok król Jerzy i zaczęła się krótka ceremonia żałobna. Po ukończeniu nabożeństwa wszyscy „królowie herbowi“ orderu podwiązki wystąpili naprzód i obwieścili według tradycyi w uroczystych słowach zgon króla, wzywając zebranych, żeby modlili się o błogosławieństwo boże dla nowego panującego.

Potem trumnę zamurowano.

Nabożeństwa żałobne.

Berlin. Wczoraj przed południem odbyło się w anglikańskim kościele św. Jerzego nabożeństwo żałobne za króla Edwarda, na którem zjawili się: cesarzowa, księżna Wiktorya Ludwika, następca tronu z małżonką, arcyksiążęta, kanclerz i wielu dygnitarzy.

Paryż. W anglikańskiej kaplicy odbyło się nabożeństwo żałobne za króla Edwarda w obecności prezydenta Fallieresa z ministrami i członkami ciała dyplomatycznego.

Rzym. Wczoraj w anglikańskim kościele odbyło się żałobne nabożeństwo za króla Edwarda, na którym byli obecni minister spraw zagr., wojny i marynarki, pierwszy gen. adjutant króla, burmistrz, liczni dygnitarze i członkowie angielskiej kolonii.

Petersburg. O godz. 11 rano odbyła się w anglikańskim kościele msza żałobna za króla Edwarda. Zjawił się na niej car w mundurze angielskiej marynarki, carowa Aleksandra w głębokiej żałobie, wielcy książęta i wielkie księżne, wszyscy ministrowie ze Stołypinem na czele, prezydent i członkowie Rady państwa, wielu posłów do Dumy, ciało dyplomatyczne, dygnitarze i t. d. Po mszy dano z jachtu carskiego „Standart“, stojącego na kotwicy na Newie, 21 salw żałobnych.

Obrady komisyi budżetowej.

(Telefonem.)

Wiedeń. W komisyi budżetowej obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Minister Hardtl zaznaczył, że nosi się z zamiarami dalekich reform administracyi, poczem omawiał rozwiązanie stowarzyszeń rosyjskich w Czerniowcach i oświadczył, że ostatecznego sądu nie można jeszcze wydać, ale się zdaje, że nie tylko sprawy kulturalne były tam traktowane, lecz także akcya dla państwa niebezpieczna.

Co do emigracyi zapowiedział mowca, że minister handlu w swoim czasie przedłoży projekt odpowiedniej ustawy. Co do spisu ludności nastręczają się wielkie trudności językowe. — Dotychczasowy system obliczania ludności wedle języka potocznego nie jest bez zarzutu, ale nie wiadomo, na jakiej innej podstawie możnaby oznaczyć narodowość i język ojczysty bez niedokładności. Omawiając sprawy sanitarne, wskazuje minister, że służba inspektoratów sanitarnych zostanie rozszerzoną przez utworzenie nowych 12 posad inspektorów. Cała akcya na polu reform sanitarnych zostanie w r. 1911 doprowadzoną do końca. Dla dentystów, rząd wypracował nowy projekt, który przedłożony zostanie do zaopiniowania sferom interesowanym.

Pos. Okuniewski wystąpił przeciw agitacyom rusofilskim, twierdząc, że były one popierane przez namiestnika Potockiego.

Pos. Kramarz polemizował z wywodami pos. Romańczuka i Wassilki i oświadczył, że byłby to stan niebezpieczny dla Austryi, gdyby stworzono w przyszłości w Austryi trzecią irredentę. Austrya ma już dosyć irredenty włoskiej i niemieckiej.

Pos. Wassilko zaznaczył, że zapatrywania, jakoby Rusini wynalezieni zostali dopiero przez Stadiona, doznały już onegdaj należytego odparcia ze strony pos. Romańczuka. Że przy ostatnich wyborach do parlamentu na Bukowinie rusofilscy kandydaci osiągnęli dość znaczną mniejszość, powodem jest to, że owi kandydaci nie ubiegali się o mandaty na podstawie rosyjsko-narodowego programu. Zresztą znaczna część otrzymanych przez nich mandatów pochodzi od wyborców żydowskich, którzy przez gospodarcze organizacye żydowskie byli zaniepokojeni. Mowca odpierał różne zarzuty pos. Kramarza.

P. Romańczuk odpierał twierdzenia Kramarza co do stosunków językowych i politycznych w Galicyi. Twierdzenie p. Choca, że w Galicyi żyje 180.000 Rosyan, jest niesłuszne, bo z nich ani 100 nie mówi po rosyjsku, a wydawane przez rosyjskie stronnictwo w Galicyi dzienniki i pisma dla włościan muszą wychodzić w języku ruskim.

Na tem lista mowców wyczerpała się i obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek 24 b. m. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym budżety ministerstw spraw wewnętrznych, kolei i handlu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przyszło do następującego zajścia: Na posiedzeniu tem obecny był jako gość pos. Markow. W czasie wczorajszej mowy Kramarza, której nie słuchano z należytą uwagą, Markow wezwał obecnych do spokoju, co wywołało rekryminacye ze strony członków komisyi. Przewodniczący wezwał Markowa, aby zachowywał się spokojnie, poczem Markow opuścił salę posiedzeń.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił wczoraj zażalenie nieważności, wniesione przeciw orzeczeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzekło, że kategorya aranżerów wystawowych, subjektów wystawowych i kasyerek handlowych nie podpada pod obowiązek ubezpieczenia w przymusowem ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Ankieta dla pragmatyki służbowej urzędników.

Wiedeń. Dziś rozpoczyna się tu ankieta, zwołana w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników. Jako delegaci z Galicyi zgłoszeni są dotąd: z towarzystw galicyjskich urzędników podatkowych we Lwowie Władysław Ślękowski, z tow. urzędników pocztowych we Lwowie Adolf Winterberger, z tow. urzędników pomiarowych we Lwowie Zenon Dankiewicz.

Ustawa o stowarzyszeniach.

Wiedeń. Komisya konstytucyjna obradowała wczoraj nad wnioskiem Pernerstorfera co do zniesienia §§ 29—35 ustawy o stowarzyszeniach (postanowienia o politycznych towarzystwach).

Pos. Pernerstorfer wskazał na to, że określenie różnicy między stowarzyszeniami politycznemi a niepolitycznemi, zawarte w tych paragrafach, nie odpowiada już nowożytnym stosunkom i że zatrzymanie tych całkiem przestarzałych postanowień co do wykluczania kobiet, małoletnich i obcokrajowców prowadzi tylko do obejścia ustawy.

Zastępca rządu, szef sekcyi dr Friess oświadczył, że także rząd jest zdania, iż ta ustawa oparta jest na przestarzałych zasadach i że rozpocznie prace przedwstępne w celu przeprowadzenia odpowiedniej reformy.

Nad tem oświadczeniem wywiązała się dłuższa dyskusya. Pos. Silberer postawił imieniem stronnictwa chrześc.-społecznego wniosek skreślenia tylko §§ 31, 33 i 34, oraz dwóch postanowień z § 32, że kobiety nie mogą być członkami towarzystw politycznych, oraz obowiązku zgłaszania członków tych towarzystw; natomiast każde polityczne stowarzyszenie byłoby obowiązane przedkładać władzy rokrocznie wykaz liczby członków, a władza miałaby prawo wglądania w spis członków.

Pos. German wyraził zgodę na wniosek Silberera, prosił jednak, aby rozstrzygnięcie odłożyć do późniejszego posiedzenia, aby mógł się porozumieć ze swem stronnictwem.

W końcu dyskusyę szczegółową odroczono.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. „Coresp. Centrum“ donosi: Informacyjne konferencye językowe czesko-niemieckie doznały nowej zwłoki z powodu niezdecydowanego stanowiska czeskich agraryuszów i z powodu różnych zdań w łonie tej partyi co do ramowej ustawy językowej. — Klub czesko-radykalny uchwalił wczoraj wziąć udział w konferencyach językowych.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. Sprawa uniwersytetu włoskiego grozi nowemi komplikacyami, albowiem jak wiadomo, rząd sprzeciwia się utworzeniu tego fakultetu w Tryeście, a proponuje jako jego siedzibę Wiedeń, przeciwko Wiedniowi zaś jako siedzibie tego fakultetu oświadczyli się wczoraj narodowcy niemieccy, ponieważ naruszyłoby to niemiecki charakter miasta. Włoscy posłowie chcą rozwinąć w parlamencie energiczną akcyę i przejść do opozycyi. Obawiają się demonstracyj studenckich w tutejszym uniwersytecie.

Telegramy

z dnia 21 maja.

Budapeszt. Cesarz wczoraj o godz. 1 przyjął na audyencyi podróżnika Pearego, o godz. 2 byłego tureckiego wielkiego wezyra Hilmi paszę, o godz. 5 min. 40 ks. Wilhelma Hohenzollerna.

Cesarz Wilhelm w Bośni?

Berlin. „Berl. Mttgsztg“ przynosi wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm z okazyi polowania na Węgrzech, na którem będzie w jesieni u arcyks. Fryderyka, miał wyjechać do Bośni i Hercegowiny, celem zwiedzenia tych krajów.

Wiedeń. W tutejszych kołach informowanych zaprzeczają wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm miał udać się do Bośni.

Kometa Halleya.

Wiedeń. Według obliczeń tutejszego obserwatoryum, nie ulega wątpliwości, że ziemia przeszła już przez ogon komety Halleya i że ogon ten jest skrzywiony. Dziś będzie można widzieć kometę po zachodzie słońca na zachodniej stronie firmamentu.

Sztokholm. Przejściu ziemi przez ogon komety towarzyszyły tu dość silne zaburzenia elektryczne.

Rzym. Obserwatoryum florenckie stwierdziło wczoraj w nocy o godz. 1 min. 14 słabe zaburzenia elektro-magnetyczne.

Kwestya kreteńska.

Konstantynopol. Pod datą wczorajszą donoszą: Ambasadorowie mocarstw opiekuńczych postanowili na odbytem wczoraj wieczór zgromadzeniu wręczyć dziś Porcie notę oświadczającą, że przysięgę deputowanych kreteńskich należy uważać za niebyłą.

Konstantynopol. Ministerstwo marynarki wydało rozkaz, aby flota wyruszyła na wody archipelagu. Ludność jest wzburzona i domaga się wojny. Zdaje się, że chęć wojny objawia się głównie w sferach reakcyjnych, które chcą obalić obecny konstytucyjny rząd.

Zajścia w uniwersytecie lwowskim.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 maja.

„Slav. Corresp.“ donosi: Pos. Konst. Lewicki miał we środę konferencyę z drem Głąbińskim, a następnie z bar. Bienerthem i ministrem oświaty. Dr Lewicki żądał imieniem posłów ruskich usunięcia polskiej blokady uniwersytetu lwowskiego, zwróconej przeciw studentom ruskim, a gdyby to się okazało niemożliwem, żądał zawieszenia wykładów celem uniknięcia starć. Żądaniu temu sprzeciwił się dr Głąbiński, obecny rektor uniwersytetu lwowskiego. Zgodzono się tylko na to, aby na jeden dzień, t. j. onegdaj wykłady przerwano prowizorycznie.

Posłowie K. Lewicki, Kolessa i Dniestrzański wyjechali zaraz do Lwowa, gdzie we czwartek przed południem odbyli naradę z delegatami ruskiej młodzieży akademickiej. Studenci ruscy dali się na razie nakłonić do spokoju, jednak pod warunkiem, że blokada polska będzie natychmiast przerwana, oraz dana będzie rękojmia, że prawa Rusinów w uniwersytecie nie doznają uszczuplenia.

Onegdaj konferował poseł K. Lewicki z namiestnikiem. Przyszło do ugody na podstawie której wykłady mogły być wczoraj nadal podjęte.

Zadanie wspomnianych posłów ruskich — pisze dalej „Slav. Corresp.“ — było utrudnione przez nielojalny i nielegalny telegram wiedeński pewnego dziennika polskiego, który stał w sprzeczności z faktami; w owym dzienniku misyę posłów ruskich, przedsięwziętą z własnej woli i tylko w celach pacyfikacyjnych, przedstawiono ze strony polskiej inaczej.

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie.

W sprawie aresztowania w Warszawie hr. Bohdana Ronikiera podają pisma warszawskie w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Organa policyjne i urząd prokuratorski dotychczas całe oskarżenie i rozkaz uwięzienia hr. Ronikiera opierają głównie na fakcie konfrontacyi z Zawadzkim, utrzymującym, iż hr. Ronikier był tą właśnie osobą, która odnajmowała od niego pokoje. Czy jednak zeznania Zawadzkiego zasługują na wiarę, trudno przesądzać.

Uczeń szkoły Wróblewskiego, kolega zamordowanego, wzywany również do konfrontacyi, opowiada, iż gdy szedł z Chrzanowskim ze szkoły, spotkał jakiegoś pana z monoklem w oku. Czy był nim hr. Ronikier, noszący zawsze monokl w prawem oku, tego twierdzić napewno nie może, choć już po raz drugi pokazywano mu oskarżonego.

Rewizya w numerze hotelu Francuskiego, zaj-

mowanym przez hr. Ronikiera podczas teraźniejszego pobytu w Warszawie, również nic nie wykryto; nie znaleziono tam spodziewanego kastetu i palta, o których to rzeczach mówił Zawadzki.

Wreszcie żaden z kilkuset posłańców nie poznał, aby do pokojów umeblowanych w domu l. 112 przy ul. Marszałkowskiej nosił z polecenia hr. Ronikiera lub też dla niego jakieś pakunki, a przecież skromne umeblowanie owych pokojów suto zapełniono kobiercami i portyerami, które tam ze sklepów lub też z innego mieszkania znoszono.

Aresztowanie hr. Ronikiera faktycznie więc nie wyjaśniło jeszcze tajemnicy i być może, że całe oskarżenie jest oparte na mylnych przypuszczeniach, iż hr. Ronikier był głównie zainteresowany w zgonie Stanisława Chrzanowskiego, gdyż przez żonę miał dziedziczyć po nim w przyszłości znaczny majątek.

Hr. Ronikier dotychczas zaprzecza wszelkim stawianym mu oskarżeniom i zachowuje względny spokój. Jego aresztowanie wywołało w mieście ogromne wrażenie.

Sprawa depozytu w banku ks. Lubomirskiego, złożonego przez syna Zawadzkiego, o tyle się wyjaśnia, iż 2500 rubli leżało tam już dawno na rachunku bieżącym, obecnie dołożono do sumy tej 2000 rubli i całość w wysokości 4500 rubli zamieniono na depozyt stały; stąd więc pochodziła nagła różnica w sumie, posiadanej przez Zawadzkiego.

Osoby, przybyłe z Hrubieszowa, donoszą, jakoby w rękach handlarzy w Hrubieszowie i Lublinie zjawiły się weksle z podpisami Stanisława Chrzanowskiego, żyrowane przez Bronisława, teścia hr. Ronikiera. Suma tych weksli dosięga podobno 80.000 rubli. Ponieważ jednak stan majątkowy rodziny Chrzanowskich nie zniewalał do wystawiania weksli wogóle, nasuwa się przypuszczenie, że weksle te były sfałszowane i że to fałszerz mógł być właśnie wmieszany w zbrodnię. Mianowicie fałszerzowi właśnie mogło zależeć na usunięciu Stanisława Chrzanowskiego, którego śmierć pokrywała tajemnicą to fałszerstwo. Możliwem więc jest, że fałszerz wciągnął Stanisława do pokojów umeblowanych, aby na nim wymusić przejęcie na siebie weksli, wiedząc, że ojciec zgodzi się na zapłacenie tych długów — a gdy Stanisław odmówił temu, padł ofiarą mordu, przyczem fałszerz zainscenizował samobójstwo. Wiele w tym kierunku dają do myślenia blankiety wekslowe, pozostawione na miejscu zbrodni.

Kronika.

Dziś: Kraków, sobota 21 maja.

Kalendarzyk kościelny: Tymoteusza i Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 48, zachód o godz. 7 m. 24 długość dnia godzin 15 min. 36.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Mierne wiatry, ciepło, stan pogody utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Małżeństwo aktorki" (pierwszy występ p. Honoraty Leszczyńskiej).

Teatr ludowy (w parku krakowskim): „Sposób na mężów".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Posiedzenie Rady nadzorczej Tow. ubezp. „Wisła" o godz. 9 rano.

Walne zgromadzenie Tow. ubezp. „Wisła" o godz. 4 po południu w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej.

Zgromadzenie krakowskiego nauczycielstwa o godz. pół do 7 wieczór w sali Klubu pocztowego celem powitania nauczycielstwa z nowych gmin.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Kopciuszek", wieczór: „Hrabia Luksemburg".

Komitet obchodu Grunwaldzkiego zawiadamia te osoby, które mają zamiar przybyć do Krakowa na uroczystość Grunwaldzką i korzystać z mieszkań przygotowanych przez komitet, że zgłoszenia o mieszkania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. albo do Związku turystycznego w Krakowie (Rynek pałac Spiski), lub też wprost do komitetu (magistrat Kraków). Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Festyn na Dom pracy, mający się odbyć w parku dra Jordana w nadchodzącą niedzielę, odwołano wskutek starań Klubu automobilowego, urządzającego wzlot aeroplanu na torze wyścigowym. Mimo, że festyn się nie odbędzie, Dom pracy nie poniesie szkody finansowej, gdyż Klub automobilowy dla wynagrodzenia ewentualnej straty wskutek odwołania festynu, złożył na ręce prezesowej komitetu festynowego, p. prezydentowej Leowej kwotę 1500 K.

Wzlot aeroplanu odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę d. 22 b. m. o godz. 5½ po południu na krak. torze wyścigowym. Klub automobilowy dołożył usilnych starań, by wzlot w niedzielę się odbył, czego dowodem było uzyskanie odwołania festynu. Klub liczy na to, iż publiczność nie będzie miała powodów użalania się na nowy zawód. Bilety zakupione na poprzedni wzlot należy wymieniać w firmie „Auto" przy placu Szczepańskim.

Opieka nad młodzieżą szkolną. Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich" w Krakowie odbyło doroczne walne zgromadzenie dn. 13 b. m. w sali posiedzeń gimn. V. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum z czynności za rok ubiegły zamianowało walne zgromadzenie dotychczasowego prezesa, posła do Rady państwa dra Ignacego Petelenza, pierwszym członkiem honorowym, w uznaniu zasług położonych około rozwoju Towarzystwa. Wybory na rok 1910 dały wynik następujący: Prezesem wybrano przez aklamacyę dotychczasowego I. wiceprezesa, dyrektora V. gimn. Józefa Winkowskiego. Do wydziału weszli: Prym. dr Józef Bogdanik (I. wiceprezes), Kazimiera Dropiowska, prof. Feliks Gątkiewicz, prof. Zygmunt Gwizdała (sekretarz), Stefania Harasskowa (skarbniczka), prof. dr Jan Jakóbiec, ks. prof. Rudolf Kraupa (II. zast. sekretarza), radca Józef Kurek, Emilia Malarska (zast. skarbn.), ks. prof. Jan Masny, ks. prof. dr Andrzej Moliński, Olga Nowicka, dr Stanisław Poźniak, red. Władysław Prokesch, prof. Teofil Stupnicki (I. zast. sekr.), K. Wędkiewicz (II. wiceprezes), Kl. Winkowska, Ant. Witkowska, prof. J. Zachemski i dyr. gimn. Roman Zawiliński.

Do Rady nadzorczej weszli: ks. dr Józef Caputa, prof. Tadeusz Dropiowski, dr Teodor Kosch, Marya Siedlecka i Adam Szymański. Nadto wybrano z łona członków Wydziału specyalną komisyę z dyr. R. Zawilińskim na czele, która ma rozpatrzeć plan organizacyjny, mającej w przyszłym roku powstać z inicyatywy Tow. „Opieki" bursy dla ubogiej młodzieży szkolnej.

W wyższej szkole przemysłowej w Krakowie odbyło się 17 b. m. o godz. 7 wieczorem zakończenie roku szkolnego t. zw. uzupełniającej szkoły dla pomocników z zawodów budowlanych. Według sprawozdania dyrekcyi szkoły, nauka na kursie rozpoczęła się d. 15 października z. r. otwarciem I kursu. Na naukę zapisało się 56 frekwentantów, w tem z zawodu murarskiego 48. Pod względem kategoryi według zatrudnienia dzielili się frekwentanci na podmajstrzych, wyzwolonych czeladników, robotników zawodowych i praktykantów. Z owych 56 zapisanych uczęszczało regularnie 36, którzy wszyscy w następnym roku szkolnym na II kurs przechodzą.

Zakończenie roku odbyło się w sali wykładowej wyższej szkoły przemysłowej, w obecności dyrektora zakładu dra E. Bandrowskiego, grona nauczycielskiego, oraz delegatów Stowarzyszenia koncesyonowanych majstrów murarskich, ciesielskich itd. w Krakowie, pp. Józefa Glonczyka i Szczepana Rakisza. Po ogłoszeniu wyników klasyfikacyi i podaniu do wiadomości nazwisk tych z pomiędzy frekwentantów, którzy odznaczyli się szczególną pilnością i bardzo dobremi postępami, przemówił do zgromadzonych dyrektor, przedstawiając im ważność nauki i jej znaczenie, szczególnie dla zawodów budowlanych. Imieniem Stowarzyszenia majstrów zaznaczył p. Glonczyk, że wydział Stowarzyszenia wyznaczył dla najpilniejszych uczniów nagrody w przekonaniu, iż będzie to dla nich i dla innych zachętą do dalszego wytrwałego kształcenia się. Podniósł on zarazem, że Stowarzyszenie majstrów zawsze opiekować się będzie tymi pomocnikami zawodowymi, którzy, stosując się do przepisów ustawy, zgłoszą się w Stowarzyszeniu, aby się wpisać w księgi cechowe. — Po tych słowach doręczył delegat trzem uczniom zawodowym, przedstawionym przez dyrekcyę, jako nagrody książeczki wkładkowe Kasy oszczędności m. Krakowa.

Pomyślny ten wynik klasyfikacyjny najlepiej wskazuje, jak koniecznem było urządzenie tych kursów zawodowych. Wdzięczność należy się tym wszystkim czynnikom, których staraniem kursa te przyszły do skutku; niemniejsza wdzięczność należy się także dyrekcyi zakładu i gronu nauczycielskiemu, którzy sumienną swą i celową pracą głównie się przyczynili do takich pocieszających wyników. Na pracodawców spada atoli ważny obowiązek, aby wpływali na podległy sobie personal pomocniczy i zachęcali go do dalszego kształcenia się i uczęszczania na te kursa.

Z Sokoła. Musztra druhów umundurowanych w Sokole odbywać się będzie stale dla wszystkich drużyn w każdą niedzielę o g. 10 rano na boisku sokolem począwszy od niedzieli 22 b. r.

Z Eleuteryi. W Bronowicach małych odbędzie się wiec oświatowy w niedzielę dnia 22 b. m. ze współudziałem członków Eleuteryi i Czytelni akademickiej. Mający zamiar wziąć udział w wycieczce, zechcą się zebrać u stacyi tramwajowej poza parkiem krakowskim o godz. 3 po południu. Na miejscu gospoda zaopatrzona w świeże napoje bezalkoholowe.

Wycieczka inauguracyjna oddziału kolarzy „Sokoła" krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. do Wieliczki, połączona z festynem w parku Mickiewicza i wyścigami kolarskiemi i pieszemi. Zbiórka o godz. 2 po poł. w „Sokole". Zgłoszenia przyjmuje księgarnia polska w Krakowie (ul. Floryańska 35).

Wycieczka szkolna. Wczoraj odbyła się wycieczka uczniów szkoły miejskiej im. Juliusza Słowackiego pod kierunkiem dyrektora szkoły, p. Biedera. Uczniowie pod nadzorem nauczycieli zwiedzili okolice Krakowa oraz zwierzyniec w parku krakowskim.

Wypadek na cmentarzu. Wczoraj koło godz. 7 wieczorem usłyszeli grabarze, pracujący na cmentarzu krakowskim, jakieś jęki i głośny płacz. Idąc za głosem spostrzegli między grobami leżącą młodą dziewczynę, która płacząc trzymała się za nogę. Na zapytanie przybyłych opowiedziała, że przechodząc między grobami, potrąciła kamienny krzyż, który jej spadł na nogę i złamał tak silnie kość, że odłamki wyszły na zewnątrz, przebijając mięśnie i skórę. Zawezwano do dziewczyny pogotowie, które stwierdziło, że ranna nazywa się Rozalia Gibas i liczy 19 lat. Po tymczasowem opatrzeniu przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Obłąkany na nabożeństwie. W czasie wczorajszego nabożeństwa majowego w kościele N. Panny Maryi po godz. pół do 8 wieczór w czasie kazania, jakiś młody człowiek rozpoczął modlić się donośnym głosem, jakby usiłował przeszkodzić kaznodziei. Człowieka tego, którym był jakiś umysłowo chory, wyprowadzono z kościoła, poczem nabożeństwo odprawiono do końca bez przeszkody.

W uzupełniającej szkole przemysłowej w Podgórzu odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą prac uczniów, dnia 22 b. m. o godz. 10 przed południem w budynku szkoły wydziałowej męskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kierownictwo szkoły zaprasza rodziców, majstrów i publiczność do zwiedzenia wystawy celem przekonania się o postępach uczniów i zachęcenia ich do dalszej pracy nad dalszem kształceniem się.

Demonstracya moskalofilów. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem obradowała w Domu Narodnym młodzież moskalofilska w sprawie rozwiązywania moskalofilskich towarzystw na Bukowinie. Po bardzo burzliwej dyskusyi uchwalono rezolucyę z protestem przeciw temu. Następnie zebrani w liczbie około 150 udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono kilka namiętnych przemówień i odśpiewano szereg pieśni rosyjskich i czeską „Hej Slovane". W tej chwili wkroczył silny oddział policyi. Zebrani rozeszli się spokojnie.

Samobójstwo w więzieniu. Ze Lwowa telefonują nam: Od kilku miesięcy siedział w więzieniu przy ul. Batorego wiedeński jubiler Krueger, który na drugi dzień po przybyciu do Lwowa zrobił w hotelu Grand, gdzie zamieszkał, awanturę, że skradziono mu wszystkie kosztowności, wartości 70.000 kor. Okazało się jednak, że Krueger kradzież tą sfingował, aby podjąć sumę, na jaką ubezpieczył swe kosztowności w Wiedniu. Aresztowano go więc jako oszusta. Ponieważ areszt śledczy przedłużał się, Krueger postanowił pozbawić się życia. W tym celu zdjął wczoraj w nocy ze ściany lampę, oblał się naftą i podpalił. Męki, jakie znosił, były okropne: Krueger wił się z bólu po ziemi i krzyczał o ratunek. Wkrótce nadbiegli dozorcy, ugasili ogień i odwieźli Kruegera do szpitala, gdzie po strasznych męczarniach zmarł wczoraj.

Rozruchy chłopskie. Z Czerniowiec telegrafują: We wsi Udzestwie przyszło do zaburzeń chłopskich. Chłopi obsadzili dwór właściciela dóbr Prunkula, twierdząc, że posłowie przyrzekli im rozdział tej wsi między nich. Zarekwirowano większą ilość żandarmów.

Pożegnanie prof. Chrzanowskiego w Warszawie. „Kuryer warsz." donosi: We wtorek wieczorem w salonach Resursy kupieckiej, zgromadziło się około 50 przedstawicieli inteligencyi warszawskiej, aby pożegnać Ignacego Chrzanowskiego, powołanego na katedrę literatury polskiej po Stanisławie Tarnowskim w Krakowie. Pierwszy przemówił w imieniu historyków literatury Bronisław Chlebowski, charakteryzując zasługi naukowe Chrzanowskiego. Przemawiał dalej Władysław Rabski w imieniu Tow. literatów i dziennikarzy polskich; Kochanowski w imieniu historyków; Ksawery Chamiec, jako przedstawiciel „Kasy literackiej" i Karol Dunin w imieniu Kasy Mianowskiego. Na cześć solidarności między literaturą a życiem toastował Zygmunt Zaleski, o polskim uniwersytecie w Warszawie mówił Gabryel Kempner, staropolskie „kochajmy się" wzniósł Ignacy Grabowski a Ignacy Baliński i Władysław Bukowiński w prześlicznych rymach żegnali kolegę i przyjaciela. Chrzanowski w mowie prostej, szczerej a głębokiej, dziękował wszystkim za dowody uznania i w kilku świetnych aforystycznych określeniach wyjaśnił, jak pojmuje swoje zadanie na katedrze literatury polskiej w Krakowie. Biesiada koleżańska przeciągnęła się do białego rana.

Pożar Terespola. Z Brześcia litewskiego telegrafują: W Terespolu (gub. siedlecka) pożar zniszczył w przedniej części miasta 60 domów. 100 rodzin jest bez dachu.

Wysiedlenie żydów z Kijowa. „Dziennik Kijowski" donosi, że specyalna komisya, sprawdzająca postanowienia policyi w sprawie wysiedlenia żydów, którzy utracili prawo zamieszkiwania w Kijowie, w tych dniach ukończyła swe czynności i z rozpatrzonych 1150 postanowień policyjnych o wysiedleniu, skasowała je w 170 wypadkach, a pozostałe 980 postanowień poleciła wykonać. Decyzya specyalnej komisyi została już zatwierdzona i 980 rodzin żydowskich będzie wysiedlonych w ciągu bieżącego miesiąca.

Pożar w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: Podczas onegdajszego pożaru za rogatkami narwskiemi spłonęło 20 domów, przeszło 500 osób zostało bez dachu.

Nadużycia w zarządzie zakładów dobroczynnych. Z Paryża telegrafują: Dr Leon Petit, generalny sekretarz zakładów dobroczynnych, które podlegały kierownictwu zakonnicy, znanej pod nazwiskiem siostry Candidy, popełnił samobójstwo. Siostra Candida obecnie — jak wiadomo — z powodu nadużycia zaufania jest ścigana sądownie. Sądzą, że samobójstwo dra Petita stoi w związku z tą sprawą sądową.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Stanisława Bilińskiego z Rzeszowa do Brzeżan, dra Henryka Sztubenvolla z Niska do Pilzna, Ignacego Bilińskiego z Jaworowa do Sanoka, Adama Miłaszewskiego z Mościsk do Zbaraża, Bronisława Russockiego ze Zbaraża do Mościsk, Hieronima Żarlińskiego z Pilzna do Rzeszowa; koncepistów namiestnictwa: Aleksandra Padlewskiego z Borszczowa do Kałusza, Józefa Jorkasch-Kocha z Kałusza do Niska, dra Stanisława Gołąba ze Zborowa do Lwowa, Edwarda Bogdańskiego z Przemyśla do Lwowa, Michała Rosolskiego z Sanoka do Borszczowa; praktykantów konceptowych namiestnictwa: Jana Wieczorka ze Lwowa do Doliny, Andrzeja Longschamps ze Lwowa do Nowego Targu, Józefa Kostrzewskiego ze Lwowa do Zborowa i Władysława Krokowskiego ze Lwowa do Turki.

Zmarli:

Franciszek Kulczyński, przeżywszy 55 lat, zmarł w Krakowie.

Teodozya z Jaworskich Wurmowa zmarła w Krakowie w 52 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 maja. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-proc. 300·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-proc. 279·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 287·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 248·05. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 112·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr 539·50. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12[illegible]·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·85. Palffy 40 złr. 260.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salzburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 257·05. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 545·75.

Berlin, 20 maja. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 20 maja. Renta 3-proc. 98·92. Mąka 31·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 20 maja. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 663 50, węg. Zakł. kred. 831 75, Anglobanku 311 —, Unionbanku 599 75. Länderbanku 503 50, Bankverein 540 75, Bodencredit 11 90, Galic. Banku hipotecz. 680 —, Kolei państwow. 755 75, kolei południ. 119 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 25, kolei Czerniow. — —, Alpiny 7[illegible]0 —, Rima Muranyi 674 25, Prag. Tow. żelazn. 26 17, Fabryki broni 693 —. Akcye tureckie tyt. 400 50. Gal. akc. Tow. kop. n. 871 —. Obl. węg. indemniz. 93 10. Renta majowa 94 25. Austr. renta koron. 94 25. Węgier. renta koron. 92 15. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 258 75. Marki 117 56. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 75.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.